Nr. 4. Lwów dnia 23. lipca 1892. **Rok XXV. Tom L.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: ul. Ossolińskich l. 15 I piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Memoryał

Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal. w sprawie zużycia krajowych subwencyj hodowlanych w przyszłości

opracowany przez

Adolfa Wiesiołowskiego.

(Dokończenie).

Potrzeba jednakże dostarczenia rozpłodników u nas dla gmin wiejskich zniewala Komitet do zwrócenia szczególniejszej uwagi na miejscowości, które zupełnie zdrowych i doborowych reproduktorów dostarczyć potrafią. Miejscowościami temi będą te, które z natury obdarzone są żyznemi pastwiskami, zdrową wodą na podłożu kamienistem i czystem, choćby ostrzejszem powietrzem — a owe kardynalne warunki, niezbędne dla wychowania i wytworzenia przyszłych rozpłodników, posiada całe bardzo rozległe Podkarpacie i nader bujne a nie tak wysoko znajdujące się Połoniny, obszaru około 46 000 morgów, nie licząc sześć razy tak wielkiej przestrzeni łąk i pastwisk, poniżej Połonin położonych. Pozwalamy tu sobie zatem nadmienić zdanie jednego z najlepszych znawców hodowli, profesora instytutu rolniczego Baudemant, który zakończył jeden ze swoich wykładów zdaniem: *„La richesse du pâturage fait la beauté et la force du betail“*. W tych to górskich i podgórskich powiatach, Towarzystwo gosp. galic. musi zużyć przeważną część subwencyj krajowych hodowlanych, bo tylko tam utworzyć będzie można „pepiniery“ rozpłodników dla całego kraju na przyszłość i ztamtąd spodziewa się Komitet otrzymać najwięcej licznych i zdrowych reproduktorów dla wszystkich okolic, które z czasem będą zmuszone dla odświeżenia krwi sprowadzać sobie rozpłodniki z krajowych okolic górskich. Reproduktory bowiem, sprowadzane wprost ze Szwajcaryi lub Oldenburga, a szczególnie materyał żeński czystej krwi, z powodu przesiedlenia raptownego, w zupełnie dla pierwszych lub drugich odmienne strony, podlegały nieraz tutaj później pewnym zmianom patologicznym, jak i fizyologicznym, które np. w samym ustroju trzewiów, okazały mniejszą odporność przeciw często zdarzającym się w kraju chorobom enzootycznym. Rozpłodniki, które kiedyś wyhodują podgórskie i górskie okolice kraju naszego, będą już wolne od tych tak niebezpiecznych słabości dla każdej hodowli.

Jeżeli Komitet tak stanowczo wygłasza tu swoje w tej mierze przekonanie, opiera je znowu na doświadczeniach niezwykle udałych, jakiemi poszczycić się mogą tylko kraje o bardzo podniesionej hodowli, w dowód czego, Komitet ośmiela się zwrócić uwagę Wydziału krajowego na Kamienną, Wzdów i Zarszyn z najbliższemi sobie gminami wiejskiemi.

Towarzystwo zatem gosp. galic. subwencyami krajowemi przedewszystkiem zamierza na całem Podkarpaciu, tj. we wszystkich górskich i podgórskich powiatach, wybrać najzdrowotniejsze dla hodowli miejscowości i rozwinąć w nich wszechstronną akcyę, z uwzględnieniem znajdującego się tamże silnego i dobrze rozwiniętego materyału żeńskiego, dla wyprodukowania przyszłej poprawnej siły rozpłodowej.

Zadaniem będzie więc Komitetu, korzystając z przyjaznych warunków wielu okolic całego Podkarpacia, wytworzyć zaraz możliwie jak największą liczbę stajen zarodowych pół krwi, szczególniej pomiędzy włościanami; zaś w gminach, posiadających przeważnie lepszy materyał żeński, umieszczać stacye subwencyjne i subwencyonowane odpowiednich simenthalskich buhajów; nadto dawać równocześnie pojedynczym i dbałym gospodarzom włościańskim bądźto rozpłodniki, bądźto krowy poprawne, wymówiwszy sobie praktykowanemi już przez Komitet pisemnemi zobowiązaniami, zwrot później odhodować się mającej sztuki i oddawanie tychże potem w coraz to nowe a dbałe ręce. Musi tu także Komitet wspomódz parę istniejących już obór zarodowych pół krwi, choćby bardzo małą częścią z subwencyj krajowych, z których to obór zaraz także czerpać będzie siłę rozpłodową, tam się znajdującą, aby takową przenieść w górskie miejscowości, gdzie chów bydła stoi dotąd na dosyć niskim stopniu.

W ten sposób będzie wzrastał mnogi przyszły materyał rozpłodowy, a Komitet rozporządzać będzie coraz większym zapasem buhajów lub jałówek, aby takowe umieszczać w ciągle nowych miejscowościach — a cała tymi środkami przeprowadzona akcya wytworzy na przyszłość wiele „pepinier“ bardzo dobrych rodzimych a uszlachetnionych rozpłodników.

W późniejszych dopiero latach z pomnożeniem stajen pół krwi, ze wzrostem co do liczby wychowanego i poprawionego bydła, dla jeszcze większej zachęty, urządzać będzie Komitet częste i liczne wystawy bydła włościańskiego a także i rozpłodowego, połączone z premiowaniem; te bowiem premiowania i odznaczania staną się jednym z najsilniejszych bodźców do starannego chowu i do rozbudzenia tak koniecznej tu emulacyi między włościańskimi hodowcami. Środek to także uznany jako jeden z najlepszych sposobów zachęcenia pomniejszych zwłaszcza rolników, przez wszystkie najwyżej w hodowli stojące kraje Europy.

Nie można tu także pominąć koniecznych natychmiastowych starań pouczania włościan, jak i korporacyj mniejszych miasteczek sposobu należytego chowu zwierząt domowych, uprawy roślin pastewnych, poprawy naturalnych, zwłaszcza gminnych pastwisk, a wreszcie obznajomienia i nakłaniania do budowy odpowiednich stajen zapomocą wykładów wędrownych instruktorów, kółek rolniczych, jak i licznych a przystępnie skreślonych odpowiednich wydawnictw.

Ta, tak bardzo rozgałęziona praca, zwiększy ogromnie koszta dla przeprowadzenia całego planu, jak i utrzymywania nieustannego a bardzo ścisłego dozoru; dla tego Towarzystwo gosp. gal. choć w składzie swojego Komitetu wytworzyło osobną sekcyę hodowlaną, będzie musiało oprócz tego w jaknajkrótszym czasie powiększyć znacznie personal urzędniczy działu chowu bydła. Wzrosną zatem koszta wielce, ale ciągła opieka przy ścisłym dozorze, to oko pańskie, co konia tuczy. Komitet musi tu z całym naciskiem zaznaczyć, iż tylko przy ciągłym wzorowym a dostatecznym nadzorze będzie mógł spokojnie, bez obawy o przyszłe wyniki, podjąć się pracy podniesienia hodowli subwencyami krajowemi.

Oto główne zarysy programu zużycia zaraz pierwszej subwencyi krajowej na cele hodowlane, przyznanej za czas od 1. lipca do dnia ostatniego grudnia tego roku — który, skoro uzyska aprobatę Wys. Wydziału krajowego, w miarę rozwijania takowego przez Komitet będzie mu osobnemi sprawozdaniami podawany do wiadomości.

Z uchwalonej subwencyi hodowlanej przez Wys. Sejm, w sumie 15 000 zł. za czas od 1. lipca do dnia ostatniego grudnia 1892 roku, Komitet Towarzystwa gosp. gal. chciałby uzyskać dla siebie kwotę, zestawioną poniżej na zakupno buhajów oryginalnych rasy „Simenthal“ w Szwajcaryi, nie wykluczając zakupna w oborach zarodowych pełnej krwi reproduktorów tej samej rasy w kraju, aby uzupełnić i utworzyć zwyż wzmiankowane obory zarodowe pół krwi i u hodowców mniejszej posiadłości, a mianowicie:

a) na uzupełnienie lub odświeżenie w kraju obór istniejących pół krwi	1 000 zł.
b) na zakupno buhajów oryginalnych simenthalskich dla stajen pół krwi, nowo założyć się mających także i pomiędzy włościanami . .	6 500 „
c) na zakupno o ile możności w kraju krów odpowiednich do miejscowości, poprawniejszej rasy dla włościan	1 000 „
d) na koszta zbadania miejscowości, w którychby należało założyć obory zarodowe pół krwi	500 „
e) na koszta administracyi dla należytego ciągłego dozoru zwiększeniem sił urzędniczych .	1 000 „
razem . .	10 000 „

Przedstawiwszy projekt zużycia tych subwencyj, uprasza komitet równocześnie o dozwolenie czynienia pewnych zmian jednej lub drugiej sumy, o ile tego okaże się konieczna dla głównego celu potrzeba, bez przekraczania podanego tu preliminarza — czyli zastosowania tak często przyjętego w podobnych wypadkach „virement“.

Na tem jednak Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego zabiegów swych ograniczyć nie myśli, bo w bliskiej przyszłości zajmie się umożliwieniem włościanom wciągniętym do akcyi, wyprodukowania przyszłych rozpłodników — używania na przystępnych dla nich warunkach licznych i obszernych połonin, znajdujących się głównie na obszarach kameralnych, aby młodzież na wiosnę pasała się na niższych łączkach i pastwiskach, a później, w lecie, na górskich połoninach — czemu to właśnie Szwajcarzy zawdzięczają doskonałość w wychowie swoich ras — a nadto, Komitet będzie się starał poczynić kroki, aby włościanom całego Podgórza ułatwić czerpanie słonych wód dla bydła ze źródeł dziś opieczętowanych, tem więcej, ile że pewne tylko gminy z dobrodziejstwa podobnego korzystać mają prawo.

Wymienia tu Komitet i te niedalekie przyszłe starania bo one nadzwyczajnie ułatwić mogą zadanie prędkiego dostarczenia całemu krajowi zdrowych i doborowych rozpłodników.

Subwencye zaś państwowe służyć będą dalej akcyi hodowlanej, po całym kraju wzniecconej, a mimo to łącznie z zamierzoną akcyą dla pozyskania przyszłych reproduktorów.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego kończy na razie na tych pobieżnie skreślonych teraz wywodach, a nie wspomina już nic więcej, z uwagi na nie tak dawno przesłane w tej tak ważnej kwestyi memoryały do Wys. Ministerstwa rolnictwa z roku 1875 i 1884, jak i memoryał, wystosowany do Wys. Wydziału krajowego z roku 1891, l. 287 — oraz ma zaszczyt, w odpowiedzi na otrzymane pismo z dnia 27. maja 1892, l. 21 222, przedłożyć do uwzględnienia i przychylnego przyjęcia, następujące wnioski:

I. „Wys. Wydział krajowy raczy zezwolić na przedłożenie sobie dokładnie opracowanego ogólnego programu sposobów zużycia subwencyj krajowych na podniesienie hodowli bydła w kraju, jak i na wygotowanie ad II. *a*):

projektu przepisów wykonawczych co do ustawy hodowlanej (ustawy o licencyonowaniu buhajów gminnych), i ad II *b*): projektu programu wystaw przeglądowych bydła, połączonych z premiowaniem hodowców, — przedstawić najdalej do dnia 1 grudnia 1892".

II. „Wys. Wydział krajowy raczy: sumę 15 000 złr. z subwencyi hodowlanej dla kraju naszego, przeznaczonej na bieżący rok, od 1. lipca do dnia ostatniego grudnia — pozwolić użyć Komitetowi, całą część, jaka przypadnie na Towarzystwo gospodarskie galicyjskie we Lwowie, na założenie obór zarodowych pół krwi, na umieszczenie reproduktów pełnej lub pół krwi rasy „simenthalskiej", wedle miejscowo znajdującego się lepszego materyału żeńskiego, wyłącznie między gospodarzami mniejszej własności, w powiatach górskich i podgórskich, aż do granicy bukowińskiej, wedle zestawienia, poprzedzającego owe wnioski.

Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego ośmiela się jeszcze prosić Wys. Wydziału krajowego o spieszne ile możności przesłanie mu swoich postanowień na powyższe wnioski Komitetu, aby ewentualnie zaraz, jeszcze w ciągu bieżącego lata mógł zabrać się do dzieła".

Powyższy memoryał Komitetu galic. Towarzystwa gospodarskiego daje ogólny zarys akcyi, mającej być rozwiniętą na szerszą jak dotąd skalę i która musi doprowadzić do pożądanych dobrych wyników, byle tylko prace sekcyi chowu bydła utworzonej w Komitecie, znalazły poparcie ze strony Rad Oddziałów Towarzystwa gospodarskiego, jakoteż hodowców rutynowanych, mogących jaknajkorzystniej wpływać na lud wiejski radą i przykładem.

Walne Zebranie Członków

lwowskiego Oddziału gal. Towarzystwa gosp. w Dublanach.

W dniu 11. lipca b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Oddziału lwowskiego za inicyatywą i pod przewodnictwem p. Adolfa Wiesiołowskiego, prezesa tegoż Oddziału — na terytoryum Zakładu Wyższej szkoły rolniczej w Dublanach.

Zebranie owe było tak niezwykle liczne a w całości tak zajmujące, iż musimy poświęcić mu dłuższą wzmiankę aby zaznaczyć żywotność Oddziału lwowskiego jak i wielkie a usprawiedliwione w zupełności zainteresowanie się jego sprawami, szerokiego koła naszych rolników.

Przed dwunastą zebrali się w biurze Komitetu Tow. gosp. gal. członkowie jak i Rada Oddziału lwowskiego wraz z delegatami Komitetu: pp. wiceprezes Dr. Tadeusz Pilat i Mieczysław Onyszkiewicz, i delegaci Oddziału brodzko-kamionecko-złoczowskiego pp: Bogusław Horodyński z Korsowa i Adam Krajewski z Czech — aby gremialnie pojechać do Dublan, gdzie też zdążono przed pierwszą godziną. wjechawszy przez ubraną w zieleń bramę z wdzięcznym napisem „Gość w dom — Bóg w dom". Całe niemal grono profesorów Zakładu dublańskiego oczekiwało przybycia spodziewanych uczestników tego tu zjazdu — z którymi razem zaraz zajęto miejsca przy wspólnym obiedzie.

Zebranie ożywiała swoboda a mimo to panował podniosły i serdeczny nastrój między biesiadnikami. Ponieważ wspólny ów obiad miał za cel poznajomienie się tak wielu osób ze sobą jak i dla wymiany wielu zdań w żywotnych kwestyach, a nadto miał podać sposobność gronu profesorskiemu Zakładu dublańskiego i przybyłym ziemianom zawrzeć tyle potrzebne dla obu stron ściślejsze związki, nie możemy pominąć go zupełnem milczeniem.

Zastępca Dyrektora p. prof. Rylski rozpoczął szereg toastów, serdecznem a dłuższem przemówieniem, witając wszystkich przybyłych dziś do Dublan. Prezes Oddziału lwowskiego wniósł zaraz toast na pomyślność rozwoju tak Zakładu Dublańskiego w ręce prof. Rylskiego jak i na pomyślność Tow. gosp. gal. — w ręce obecnego Wiceprezesa Dr. Pilata, wyrażając nadto życzenie konieczne i częstszej styczności i szczerszego kontaktu Towarzystwa gosp. z Zakładem dubl. dla rozwoju pomyślnego jednego i drugiego, dla wspomagania się wzajemnego, w tak potrzebnej pracy wszystkich dla dobra kraju.

Z kolei p. wiceprezes Dr. Pilat, w swojem przemówieniu zaznaczył nieodzowność wspólnej pracy wszystkich ziemian naszych, dodał z naciskiem, iż każdy z obywateli większej posiadłości za punkt swojego honoru obywatelskiego uważać winien — przystąpienie do Tow. gosp. gal. — tak jak każdy z włościan do kółek rolniczych, również podniósł ruchliwą działalność Oddziału lwowskiego. Nie brakło ponadto toastów na cześć obecnych delegatów sąsiednich Oddziałów, dla wielce szanowanego i zasłużonego prof. Pańkowskiego jak i na pomyślność obecnie zgromadzonych tu także byłych uczniów szkoły dublańskiej.

Z niemałą radością zaznaczyć tu musimy udział prasy naszej w tem tu zgromadzeniu przez swoich umyślnie wysłanych reprezentantów, którzy od początku do końca żywo zajmowali się całym przebiegiem Walnego Zebrania, i z niemałem zaciekawieniem oglądali Zakład dublański. Dziennikarstwo nasze złożyło nowy dowód uczuć prawdziwie obywatelskich w zainteresowaniu się sprawami Tow. gosp. gal., a byłoby bardzo do życzenia, aby tak pocieszający ten objaw, zechciał się nadal w równej mierze nietylko powtórzyć ale i utrwalić w obec prac Towarzystw rolniczych w kraju.

Zaraz po południu, ze wszystkich stron tłumnie zdążali do Dublan tak włościanie okolicznych gmin, należący bądź to do różnych „Kółek rolniczych" powiatu lwowskiego bądź do Towarzystwa gosp. Oddziału lwowsk. wiedzeni tu chwalebną ciekawością, jak i okoliczne obywatelstwo. Dublany roiły się od dorożek, powozów, furmanek włościańskich, a malownicze stroje włościan obojga płci, mnoga liczba obywatelstwa, tu i ówdzie powiewające flagi na budynkach Zakładu Dublańskiego nadawały mu fizyognomię niezwykłą — jak gdyby się tam znajdowała wystawa rolnicza. Nie

sposób wymienić wszystkich przybyłych, ale z przyjemnością zapisujemy tu przybyłego prezesa „Kółek rolniczych“ p. Bol. Augustynowicza, marszałka Rady pow. stryjskiej, br. Romaszkana z Uherska, Dr. Waygarta z Podlisek, wreszcie pp. Seweryna Augustynowicza, prezesa Oddziału przemyślańskiego A. Wybranowskiego, wiceprezesa Oddziału przemyskiego Dr. Pawlikowskiego i wielu innych obywateli powiatu lwowskiego, których z każdą chwilą przybywało coraz więcej. Przed trzecią godziną, w jednej z obszerniejszych sal szkoły dublańskiej rozpoczęło się Walne Zebranie zagajeniem i powitaniem obecnych przez przewodniczącego Oddziału lwowskiego Sala była tak nabitą, iż wiele osób dla zrobienia miejsca natłoczonym włościanom, mieściło się w sąsiednich salach lub korytarzach. Sprawozdania z ubiegłej czynności Rady Oddziału, jako już wpierw w „Rolniku“ drukowanego, na wniosek Dr. R. Czajkowskiego, nie odczytano, przyjąwszy je do wiadomości, a po dokonanym wyborze komisyi kontrolującej, z pp. Dr. Bielińskiego, Dr. R. Czajkowskiego i A. Litticha, naczelnego weterynarza krajowego c. k. Namiestnictwa, nastąpił bardzo przystępnie przedstawiony wykład p. J. Blautha, Inż. Wydziału krajowego, o potrzebie, sposobach i skutkach „Melioracyi“ z szczególniejszym uwzględnieniem gruntów włościańskich. W trzy kwandranse trwającym wykładzie, rozwinął p. Blauth historyczny rozwój drenarstwa, przeprowadzenie tegoż techniczne osuszenie ról umiejętnie kopanymi rowami — wykazał błogie skutki meliorowanych gruntów, jak i nie pominął wzmianki o najnowszym systemie melioracyi w Królestwie Polskiem — metodą Korzybskiego. Całe Zgromadzenie rzęsistymi oklaskami podziękowało p. Blauthowi za jego tak zrozumiały i interesujący wykład. — Kwestya melioracyi, poruszona świetnym wykładem, wywołała dysputę żywą wielu zgromadzonych członków Oddziału, która zakończyła się przyjęciem szeregu wniosków, postawionych przez Dr. Bielińskiego.

Walne zatem Zgromadzenie lw. Oddziału c. k. galic. Towarzystwa gosp. uchwala:

1) Należy dążyć do tego, aby przeprowadzenie melioracyj gruntowych na szeroki rozmiar w kraju naszym jak najspieszniej było umożliwione.

2) Należy zorganizować kredyt dla melioracyj gruntowych z początku tylko dla drenowania, a to na tej zasadzie, iżby melioracye te wykonywane były przez organa krajowe biura melioracyjnego.

3) Należy przez stypendya i zapomogi umożliwić wykształcenie się jak najliczniejszego zastępu techników melioracyjnych, dla których braku zorganizowanie już przez Sejm krajowy uchwalonych ekspozytur obecnie jest niemożliwe.

4) W popieraniu melioracyj gruntowych powinny przyjąć udział także reprezentacye powiatowe, mianowicie udzielając pomocy w zakładaniu i prowadzeniu fabrykacyi rurek drenowych.

5) Poleca się Radzie Oddziału, aby też wniosła w myśl wypowiedzianych właśnie zasad petycyę do Sejmu i zaprosiła inne Oddziały obydwóch krajowych Towarzystw gospodarczych do wnoszenia petycyj w tymże samym kierunku.

Załatwiwszy następnie parę spraw, tyczących się Oddziału lwowskiego, przystąpiono do rozlosowania między członków włościan Oddziału lwowskiego wielu narzędzi i sprzętów gospodarskich i książeczek, a wybrańcem fortuny został gospodarz z Kamieniopola Michał Kochanowski, członek Oddziału lwowskiego — bowiem los Nr. 6 obdarzył go knurkiem poprawnej rasy Jorkshire, zakupionym przez Oddział lwowski w zawodowej stajni p. Breuera w Suchej Woli.

Dalszy ciąg Walnego Zebrania, odbywał się na wolnem powietrzu, gdyż wszyscy udali się na pola doświadczalne do pobliskiego łanu stojącego jeszcze na pniu żyta. Funkcyonowała tu dla próby chwilowo sprowadzona samowiążąca żniwiarka Massey et Harris z Brandfort w Kanadzie, zaprzężona w cztery konie. Misternie zbudowana, choć bardzo jeszcze skombinowana wielką ilością kółek, kółeczek, jak i żelaznych łańcuszków owa żniwiarka, nie wyszła tu z tej próby zwycięzko. Żęła ona wprawdzie dosyć dobrze, wiązała łyczkiem snopki bardzo mocnym sypełkiem, ale owe miniaturowo zebrane snopeczki, wypadały z trudnością, były dosyć zamierzwione i nic a nic nie zaciśnięte tak, iż chwyciwszy za łyczko palcem, za potrząśnięciem snopeczki owe malały coraz bardziej, przez wypadające choć niby związane źdźbła. Nadto na polu, znajdowano wiele kłosów obciętych i całemi kępami ścięte, a nie podjęte w snop żyto.

Żniwiarka owa tu zawiodła zupełnie, jednakowoż sądu o niej wydać jeszcze nie można, gdyż żyto przeznaczone dla próby owej żniwiarki było zielone i wylęgłe a nadto, czwórka koni posuwała się nierówno i zaprędko, płoszona często nader liczną gromadą ciekawych spektatorów. Podobno ta sama żniwiarka funkcyonująca przed paru dniami na Podolu, miała zasłużyć sobie na zupełne uznanie. Bylibyśmy bardzo wdzięczni za wyczerpujący opis próby tejże samej żniwiarki samowiążącej, gdyby nam go skreślił i nadesłał do „Rolnika“ jaki zawodowy rolnik. — Świadectwa jej jakiegokolwiek dawać nie możemy i nie chcemy, ale zauważyć musimy, iż cena tejże 1200 złr. jest bardzo wygórowaną. Zaraz po niej w dalszym ciągu pp. profesorowie objaśniali użycie siewnika rzędowego Melichara, tak jak to uczynili przy żniwiarce Harris'a. Siewnik ów, szybko u nas się rozpowszechnia całkiem zasłużenie. Cechuje go bowiem prostota konstrukcyi, lekkość, praktyczność w używaniu na przeróżnych terenach, dokładność wykonania u niego każdego szczegółu, tak iż siewniki Melichara robią już dziś poważną u nas konkurencyę najlepszym podobnym angielskim lub amerykańskim, a znacznie są od poprzednich tańszymi. Z pól doświadczalnych uczestnicy porozdzielani grupami zwiedzali wszelkie ubikacye Zakładu wyższej Szkoły rolniczej, oprowadzani i objaśniani przez nader uprzejmych i chętnych miejscowych pp. profesorów a już nad samym wieczorem zebrali się znowu wszyscy razem w ogrodzie botanicznym, gdzie pp. Rylscy wraz z pp. Sikorskimi całe grono pozostałych jeszcze uczestników po-

dejmowali z nadzwyczajną gościnnością suto zastawionym podwieczorkiem. — Wielu po raz pierwszy — niestety, zwiedziło dopiero Zakład dublański, inni byli tu po kilkunastu latach niebytności — a wszyscy bardzo głośno wyrażali swoje pochwały dla całego urządzenia Dublan i nadzwyczajnej uprzejmości i gościnności całego grona pp profesorów, a wielu nawet wyrażało szczery żal, iż wszystko mogli tam zaledwie przelotnie i powierzchownie obejrzeć, gdzie na każdym kroku panuje ład, skład i nader troskliwe oko. Składano im też za to szczere podzięki — szczerzej niż umiano to wyrazić słowami przy pożegnalnym uścisku dłoni.

Uderzającym był tu nieznany w wielu Oddziałach, udział tak ogromnej ilości włościan nawet z dalszych stron osobnemi furmankami przybyłych. Oddział lwowski, tak jak inne Oddziały bratnie, stojąc na straży interesów większej własności o ile to leży w jego mocy i nie przekracza właściwej mu kompetencyi, nieustannie utrzymuje ścisłą łączność z „Kółkami rolniczemi" swojego powiatu a już tem samem szczególniejszą pieczą otacza rolników mniejszej posiadłości, poświęcając im niemal w całości większość swoich prac i swoich funduszów, znajduje nadto zawsze silną pomoc, ile razy tego zajdzie potrzeba w Radzie powiatowej lwowskiej, zawsze chętnej, zawsze bardzo uczynnej, również jak i pomoc samego Wydziału krajowego. Uznanie owych szczerych chęci Rady Oddziału lwowskiego, jej pracy i wdzięczność za nią dla nieodsuwających się od podobnej pracy, przez samych włościan rolników, leży właśnie w tłumnem tychże uczestnictwie na Walnych Zebraniach Oddziału lwowskiego zwłaszcza w Dublanach. Manifestacya to była wspaniała i całkiem zasłużona dla garstki nie wielkiej pracujących. Zajęcie się zaś wszystkimi uczestnikami Walnego Zebrania, tak gorliwe i tak serdeczne, przyczyniło się wielce do zupełnego powodzenia dla dzisiejszego zjazdu, a zasługa to wielka wszystkich pp. profesorów miejscowych.

Winszowano powszechnie i dziękowano, za tak korzystnie i przyjemnie spędzone chwile inicyatorowi i przewodniczącemu dzisiejszego zjazdu, który zachęcony tak licznym udziałem, jak ofiarnością osobistą pp. profesorów, projektuje w roku przyszłym, w tem samem miejscu zjazd podobny w daleko szerszym rozmiarze przy współudziale o ile można jak najwięcej reprezentantów — wszystkich Oddziałów Tow. gosp. gal.

Myśli tej już dziś przyklaskujemy i nie wątpimy, iż Oddziały zjawią się w komplecie, aby utrzymać i jeszcze ściślej zawiązać stosunek całego stanu naszego ziemiaństwa z jedyną i rodzimą naszą Wyższą Szkołą rolniczą. Jesteśmy pewni, iż Oddział lwowski uczynił już ku temu podstawę stałą — oby tylko całe grono profesorów Zakładu dublańskiego od dziś zechciało ściślej związać się z Tow. gosp. gal. do łącznej pracy, a rolnictwo nasze poparte tak znakomitemi siłami teoretycznemi, odniesie niezawodnie wielkie korzyści. Sądzimy, że i łamy „Rolnika" zechcą częściej zasilać pp. profesorowie Zakładu dublańskiego, bo przy dobrej ich woli można wnioskować, że pismo nasze mogłoby wyrównać dla naszych stosunków pismom takim, jak „*Wiener landwirthschaftliche Zeitung*" lub „*Deutsche landwirthschaftliche Presse*" berlińska. Panowie profesorowie Zakładu dublańskiego dali dziś najlepszy dowód, jak różnorodnie potrafią zająć i pouczyć naszą brać ziemiańską. Trochę tylko więcej dobrej woli, a praca profesorów dublańskich znacznie może wspomódz pracę Tow. gosp gal., na łączności zaś z Tow. gospodarskiem szkoła gospodarstwa wiejskiego z pewnością nie straci, ale zyska. Prezesowi Oddziału lwowskiego, jak i całej jego Radzie z całem gronem pp. Profesorów — imieniem wszystkich uczestników — przesyłamy „Bóg zapłać" i do widzenia w następnym roku w tem samem miejscu.

K. T.

Stan zasiewów we wschodniej Galicyi.

(Według sprawozdań dostarczonych Komitetowi galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego).

W pierwszej połowie lipca sprzyjała pogoda rozpoczynającym się żniwom. Dnie były przeważnie pogodne, deszcze przechodziły rzadko.

Zbiór rzepaku zakończono, rezultaty są dobre, morg dał pomiędzy 5, 6, 8—10 *q*.

Zbiór żyta rozpoczął się wszędzie, z wyjątkiem okolic górskich. Wiadomości o nim brzmią rozmaicie. Co się tyczy słomy, wypadło żniwo przeważnie dobrze (8—12 kóp na morg), ziarno jest mniej obiecujące, znajdowało się bowiem wiele pustych kłosów. Niektóre jednak sprawozdania mówią o nikłem źdźble, w zamian zaś za to o doskonałem ziarnie. Najgorzej wypadło żyto w okolicach właśnie naj urodzajniejszych północnego i południowego Podola.

Dojrzewająca szybko banatka idzie już także pod sierp, (6, 8 - 12 kóp z morga). Pomimo tego, że w wielu miejscach pszenica pokładła się, że rdza rozprzestrzeniła się znacznie, pomimo odosobnionego wprawdzie doniesienia (z okolicy Sanoka) o pojawieniu się szkodnika „*Chlorops taeniopus*", zbiór pszenicy powinien w ogóle wypaść lepiej, niż zbiór żyta.

Jęczmień zaczęto także w wielu miejscach żąć. Z małymi wyjątkami jest stan jęczmienia, równie jak i owsa zadowalniający.

Równie pomyślnie brzmią sprawozdania o stanie roślin strączkowych i okopowych — tylko w okolicach, gdzie posucha więcej panowała, widoki na rezultaty zbiorów tych płodów są słabsze. Te okolice miały także bardzo słaby zbiór siana i potrawów. Drugi pokos nie obiecuje także świetnych rezultatów. Zresztą chwalą sobie powszechnie pierwszy pokos.

Idąc powiatami, przedstawia się stan zasiewów jak następuje:

W Bobreckiem rezultat zbioru rzepaku wypadł mierny, żyto i pszenica w właściwem Bobreckiem dobra, w Chodorowskiem mierna, reszta zasiewów zupełnie dobra.

W Borszczowskiem rzepak dobry, pszenica, jęczmień, hreczka mierne, żyto złe, kartofle dobre.

W Brzeżańskiem żyto dało słomy dużo, ziarna mało, żniwo rozpoczęto już 8-go. Rzepak dał dobry rezultat, pszenica, jęczmień, grochy dobre, owies średni, koniczyny ucierpiały od myszy.

W Czortkowskiem nie uprawiano rzepaku, żniwa żyta, pszenicy i jęczmienia rozpoczęto 9-go, stan tych zasiewów przeważnie mierny, owsa dobry i średni, groch dobry lecz bardzo wylęgnięty, hreczki dobre, kukurudza bardzo dobra, kartofle wyborne i dobre, koniczyny mierne. Tytoń dobry ale nocniówka wyrządza wielkie szkody w liściach.

W Gródeckiem stan zasiewów prawie bez wyjątku dobry.

W Horodeńskiem stan zasiewów przeważnie bardzo dobry, kartofle wyborne, zbiór siana średni.

W Jarosławskiem pszenica, owsy dobre, żyto, jęczmiona, hreczki, kartofle wyborne, zbiór paszy wyborny.

W Kałuskiem pszenica dobra, żyto średnie, jęczmiona owsy, hreczki, kukurudze, kartofle dobre.

W Kamioneckiem pszenica dobra, żyto wyborne, jęczmiona, owsy średnie, hreczki, koniczyny, kartofle dobre.

W Kołomyjskiem stan zasiewów przeważnie dobry, koniczyna i siano dobre.

W Kossowskiem pszenice, żyta, jęczmiona, owsy, koniczyny i siana dobre, grochy, kukurudze, kartofle i buraki wyborne.

W Lwowskiem rzepak zebrany dał dość dobre rezultaty, pszenice, żyta, jęczmiona i owsy średnie; zasiewy te przedstawiały się z wiosną bardzo ładnie, burze i grady jednak obniżyły znacznie spodziewane widoki. Zbiór paszy wypadł dobrze, kartofle i buraki są dobre

W Mościskiem rzepak dał 5—6 *q* z morga, okazała się jednak rdza na liściu i źdźble. Żyto zeżęte dużo kłosów było pustych lub szczerbatych. Jęczmiona, owsy, grochy, hreczki dobre, kukurudze średnie, kartofle dobre. Pogoda przyczyniła się do tego, że je zdołano z chwastów oczyścić. Chmiel średni, koniczyny i siana dały po 12 do 13 5 *q* z morga.

W Przemyskiem zasiewy są prawie bez wyjątku dobre. Konicz zebrano dosyć szczęśliwie, mniej szczęśliwie siana.

W Samborskiem zasiewy przeważnie dobre — grochy mierne, hreczki średnie, kartofle dobre ale zaczynają się psuć. Zbiory koniczyny i siana średnie.

W Sanockiem rdza pojawiła się na pszenicy na słomie, żyta dobre i średnie, prawie wszędzie zeżęte, jęczmiona, owsy dobre, kartofle również. Łąki dały do 30 cent. metr. z morga.

W Skałackiem żniwo pszenicy na ukończeniu, na polach, na których powschodziła w jesieni, jest 6—7 kóp z morga, na gorszych, a do tych policzyć można jedną trzecią część ogólnego posiewu 2—3 kóp. Ziarno w ogólności ładne, a wydatek będzie prawdopodobnie dobry. Żyto gorsze od pszenicy, 3—4 kóp z morga, ziarno ładne. U włościan gorzej niż na łanach dworskich. Oziminy nie więcej jak 20% ogólnego obsiewu utrzymało się. Kartofle były średnie. Ostatni deszcz z 12. b. m. może je poprawić.

W Sokalskiem zasiewy przeważnie dobre, kartofle również, buraki średnie.

W Stanisławowskiem rozpoczęto żniwo żyta 8-go; daje 8—12 kóp — kłos niepełny a ziarno drobne. Banatkę rozpoczęto żąć — daje do 12 kóp z morga. Jęczmień wyborny, tak samo owies, grochy, hreczki, kukurudze dobre, koniczyny i siana mierne.

W Staromiejskiem pszenice są dobre, ale pokazała się rdza na liściach. Żyta dobre, jęczmiona średnie, owsy dobre, kartofle wcześnie obrobione bardzo dobre, pasza dobra.

W Tarnopolskiem urodzaje przeważnie średnie. Posucha dała się silnie uczuć. Kóp mało na morgu, za to ziarno dosyć dobre, wskutek czego niezłe są widoki na omłot. Rzepak dał dobre rezultaty.

W Tłumackiem zbiór żyta na ukończeniu, kóp mało na morgu, ale ziarno piękne a kłos pełny, zbiór rzepaku szczęśliwie się powiódł, wynik dość zadowalniający. Stan zasiewów jarych jest pomyślny. Dwutygodniowa posucha działa szkodliwie na rozwój buraków cukrowych, kukurudzy i koniczyny — ta ostatnia szczególnie trzyma się przy ziemi i nie rośnie — w ogóle paszy tego roku mniej znacznie, niż zeszłego. Kartofle są bardzo dobre.

W Trembowelskiem zasiewy są przeważnie średnie.

W Turczańskiem przeważnie dobre.

W Zaleszczyckiem dobre, posucha wpływa ujemnie na rozwój kukurudzy i kartofli, które mogą się nie wykształcić.

W Zbaraskiem na pszenicy osiada wszędzie rdza, lecz tylko na liściach. Lepsze pszenice wyległy bardzo, gorsze poprawiły się Żyto powinno dać dobry omłot, ale na kopy będzie go nie wiele. Jęczmień, owies, groch, hreczka są przeważnie ładne, kartofle również, przekwitły pięknie i mają nać bardzo ładną. Koniczyna rzadka i niska. Łąki nieźle podrastają.

W Złoczowskiem urodzaje przeważnie dobre Żniwo żyta i banatki rozpoczęło się 5-go. Omłot spodziewany dobry.

W Żydaczowskiem żniwa rozpoczęto 8-go. Żyta dobre i wyborne, pszenica również, zresztą urodzaje dobre — kartofle wyborne. *M.*

L. 53 134.

Obwieszczenie.

Tegoroczne jesienne premiowanie koni odbędzie się w Galicyi wschodniej, a mianowicie: w Stryju 19. września, w Kałuszu 20. września, w Złoczowie 24. września, w Szczercu 26. września.

W każdej z powyżej wymienionych miejscowości premiowane będą klacze w kraju hodowane, a to:

1) Klacze stadne ze źrebiętami.
2) Młode klacze.
3) Źrebice.

Jako nagrody państwowe będą rozdane:

I. Kategorya.

a) Jedna nagroda pieniężna w kwocie	.	35 zł.
b) „ „ „ „	.	20 „
c) „ „ „ „	.	15 „
d) Cztery nagrody pieniężne w kwotach po		10 „

II. Kategorya.

a) Jedna nagroda pieniężna w kwocie	.	20 „
b) „ „ „ „	.	14 „
c) Dwie nagrody pieniężne w kwotach po		10 „

III. Kategorya.

a) Jedna nagroda pieniężna w kwocie	.	25 „
b) „ „ „ „	.	20 „
c) Cztery nagrody pieniężne w kwotach po		10 „

Dalej rozdane będą w każdej z wymienionych trzech kategoryj srebrne medale państwowe.

Warunki.

A) Klacze od piątego roku wyżej bez ograniczenia co do maksymalnego wieku, jak długo są zdrowe, silne i dobrze odżywione, mają posiadać własności dobrych klaczy rozpłodowych i winny być przedstawione komisyi ze źrebiętami ssącemi lub odłączonemi, które muszą być uznane za udatne, przyczem należy udowodnić pochodzenie źrebięcia od ogiera rządowego albo licencyonowanego, prywatnego lub własnego.

B) Młode klacze a to: trzechletnie niestanowione, czteroletnie stanowione albo niestanowione i pięcioletnie klacze własnej stadniny (*des Gestütsschlages*), ostatnie jednak pod warunkiem, jeżeli zostanie udowodnionem, że w roku premiowania zostały odstanowione przez ogiera rządowego, licencyonowanego prywatnego lub własnego — klacze te muszą być dobrze odżywione i starannie chowane i muszą rokować, że będą dobremi klaczami rozpłodowemi.

C) Jednoroczne i dwuletnie źrebice muszą być przez posiadacza dobrze odchowane i muszą rokować dalsze pomyślne rozwinięcie i wykształcenie i że będą kiedyś dobremi klaczami stadnemi.

D) Matki muszą być jeszcze przed czasem ożrebienia, młode klacze przynajmniej od roku a jednoroczne i dwuletnie od czasu ich urodzenia własnością ubiegającego się o nagrodę.

Młode klacze, które jako trzyletnie były w roku przeszłym premiowane, nie będą premiowane w roku bieżącym; natomiast cztero- i pięcioletnie premiowane w roku zeszłym, będą tylko w tym razie premiowane, gdy przedstawione zostaną już jako klacze stadne ze źrebiętami i jeżeli będą odpowiadać w zupełności warunkom poszczególnionym w punkcie *A*.

E) Każdy właściciel premiowanej pieniężną nagrodą rządową klaczy lub źrebicy musi się zobowiązać przez podpisanie rewersu, że ją zatrzyma jeszcze rok cały we własnej hodowli i przedstawi ją, jeżeli będzie przy życiu, w roku następnym komisyi na miejscu premiowania. W razie niedotrzymania przyrzeczenia zawartego w rewersie, winien bez oporu zwrócić otrzymaną nagrodę pieniężną Zarządowi c. k. Zakładu stadników rządowych w Drohowyżu.

Gdyby przedstawienie premiowanej klaczy komisyi na miejscu premiowania połączone było, czy to ze względu na znaczną odległość lub z innego ważnego powodu z wielkiemi trudnościami, winien właściciel pomienionej klaczy przesłać c. k. Zarządowi Zakładu stadników rządowych w Drohowyżu świadectwo wystawione przez Zwierzchność gminną, że klacz ta po upływie roku od czasu premiowania znajduje się w jego posiadaniu.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9. lipca 1892.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Skoczek sześciorek (*Jassus sexnotatus*). Do Komitetu gal. Towarzystwa gosp. nadeszła wiadomość ze starostwa żółkiewskiego, z której dowiadujemy się, że i we wschodniej połowie Galicyi skoczek sześciorek występuje, mianowicie Zwierzchność gminy Rekliniec przesłała c. k. Starostwu dnia 2. czerwca kilka drobnych muszek, o których mówi, że „zboża nie zjada, tylko jak się wydaje, że soki wysysa, a wskutek tego wygląda zboże jakby pożarem wysmalił“ Dalej relacya mówi, że starzy gospodarze nie pamiętają podobnego zjawiska, które się pokazało w dwóch punktach, o 3 kilometry od siebie oddalonych. Owad zbadany nie jest jeszcze wykształconym, tylko jest w stanie larwy i dlatego też barwa jego jest brunatną i niema wykształconych skrzydełek. Ciekawi jesteśmy, czy gleba, na której się ten szkodnik w Reklińcu pojawił jest piaszczystą, w zachodniej Galicyi bowiem występuje, o ile wiemy, tylko na piaszczystych glebach.

POMPY wszelkiego rodzaju dla domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budownictwa i przemysłu.

NOWOŚĆ: Podług patentowanej inoxydacyjnej metody Bower-Barf robione

Pompy inoxydowane

zabezpieczone są przed rdzewieniem.

WAGI najnowszej i najlpeszej konstrukcyi

Decymalne, centezymalne mostowe wagi, kantary, z drzewa i żelaza, dla handlu, ekspedycyj frachtowych, fabryk rolnictwa i przemysłu. Wagi do użytku domowego Wagi osobowe i bydlęce

Towarzystwo komandytowe dla fabrykacyi pomp i maszyn

Katalogi gratis i franco **W. Garvens,** Wien I. Wallfischgasse 14. Katalogi gratis i franco

Nabywać można przez różne handle żelazne, maszynowe, itp. przedsiębiorstwa techniczne i wodociągowe; żądać wyraźnie **Garven's inoxydirte Pumpen,** względnie **Garven's Waagen.**

Każdą chorobę bez wyjątku wyleczyć można za pomocą

PORADNIKA LEKARSKIEGO

napisanego przez

Księdza Kneippa.

(Podług metody księdza Kneippa każdy sam leczyć się może; więcej jak sto tysięcy ludzi już uleczonych zostało). **Cena bez opr. 1 zł., z przesyłką 1 zł. 10 ct** Z oprawą 1·25 ct., z przesyłką 1·40 ct.

Dopełnienie do tego Poradnika wyszło p. t. Kalendarz zdrowia, dwa roczniki, które po 40 ct. osobno nabywać można. **Zielnik** czyli dokładny opis roślin, z których lekarstwa podane w Poradniku. (Z rycinami). Cena 40 ct., z przesyłką 50 ct. Kupujący od razu **Poradnik z dopełnieniami i Zielnikiem** płaci za wszystko bez opr. tylko 1·80 ct, z opr. tylko 2·20 ct. już z przesyłką franco. **Należytość** uprasza się nadsyłać naprzód zawsze **przekazem** pocztowym pod adresem:

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Poznań, (Prusy), Rynek 53-54. 1—15

WINCENTY OBLACK

ces. i król. dostawca dworski

Grac (w Styryi)

poleca swój pierwszy i największy od 60 lat istniejący specyalny i eksportowy handel

prawdziwych styryjskich myśliwskich damskich i podróżnych samodziałów (LODEN)

niedoścignionych dotąd co do jakości, trwałości barw i taniości. 9-12

Próbki gratis i franco.

Chlewnia zarodowa

subwencyonowana przez c. k. gal. Towarzystwo gospodarskie sprzedaje prosięta czystej rasy Yorkshire po importowanych oryginalnych rodzicach — Cena jednej pary wraz z klatką zł. 25.

Bliższą wiadomość udziela Zarząd dóbr Suchowola, poczta Zimnawoda, koło Lwowa 1—5

Pierwszy amerykański młyn

do kości i nawozów mielonych

ST OSTASZEWSKIEGO

w Klimkówce pod Rymanowem.

Cennik na rok 1892.

Wyroby fabryki są pod kontrolą c. k. rolniczo-chemicznej stacyi doświadczalnej we Wiedniu.

Ceny en detail:

1. Mąka kościana parowa bardzo drobno mielona	8 zł.	50 ct.
2. „ „ do karmy bydła . .	12 „	— „
3. „ „ zaprawiana (gnojona . .	8 „	— „
4. Nadfosforan (superfosfat kostny) . .	8 „	— „
5. Mąka rogowa	11 „	— „

za 100 *kg* z workiem.

Oprócz wymienionych nawozów dostarcza fabryka saletrę chilijską, siarkan amonowy, mąkę fosforytową mąkę z żużli Thomasa, wapno nawozowe itp.

Wszelkie mieszaniny azotu, kwasu fosforowego i siarkanu potasowego wykonują się po najniższych cenach.

Dla zamawiających gremialnie we większej ilości przez Oddziały Towarzystwa gospodarskiego udziela fabryka niższych cen, jakoteż i dogodnych warunków splat.

Cenniki tłuszczów, olei, jakoteż wszelkich innych artykułów, wchodzących w zakres naszego przedsiębiorstwa, udziela się na żądanie odwrotną pocztą.

Instrukcye o użyciu kości na nawóz, przesyła fabryka franco pod opaską za nadesłaniem 35 ct. w. a.

Kompletne rolnicze aparaty gorzelniane

i aparaty do rektyfikacyi spirytusu, kotły parowe, żelazne rezerwoary na spirytus, kadzie do gotowania, parniki kostne, pompy i urządzenia rzeźni, pompy piwne chłodniki, kadzie brzeczkowe, chłodniki browarne i maszyny parowe

dostarcza po najumiarkowańszych cenach

fabryka towarów metalowych

Jana Ochsner

w Białej (Galicya)

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarz. Franciszka Katnera.